Nr. 183. Opłata pocztową opłacono gotówką. Lwów, czwartek 18 sierpnia 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLS[KIEJ PAR]TYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 850 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Tłumy uchodźców przekraczają granicę Polski.

Błogosławieństwo wolnego handlu.

Ucieszli w Polsce zwolennicy wolnego handlu, bo dopiąwszy swego, zapracowują się w swem niczem nie krępowanem rzemiośle. Ci głośni do niedawna trybuni ludowi, zwalający wszystko na nieudolne urzędy aprowizacyjne, na etatyzm, który miał krępować ich prywatną inicyatywę, dziś są wolni od niegroźnych zresztą szykan urzędu walki z lichwą; producenci wolni są od zmory dostarczania kontyngentu zboża, przed czem naogół i tak potrafili się wykpić, dziś z tej niczem nie krępowanej swobody korzystają w całej pełni. I rozwinęła się „prywatna inicyatywa" w jednym, jedynym kierunku: w powszechnej lichwie i zdzierstwie. W ostatnich tygodniach skoczyło wszystko w cenie tak gwałtownie w górę, tysiąc-markowy zarobek dzienny w stosunku do kosztów utrzymania rodziny jest tak znikomą kwotą, że ludzie żyjący z tego, co zarobią, nagle znaleźli się bez środków do życia. Rodziny robotnicze, o których zarobkach najfantastyczniejsze kolportowano plotki, nie mogą więcej związać końca z końcem; rodziny urzędnicze i wszelkich pracowników państwowych, które dotąd jakąś nadzwyczajną sztuką utrzymywały się przy życiu, teraz z przerażeniem spostrzegły, że otrzymywane pobory wystarczają zaledwie na bardzo nieznaczną część miesiąca.

I gdy sfery handlujące, a tych jest w Polsce coraz większy nadmiar, jakoteż sfery produkujące przy wolności handlowania obławiają się i duszą w nadmiarze dochodów, równocześnie organizmem społecznym w Polsce wstrząsają gwałtowne walki ekonomiczne, w których ludność miejska i przemysłowa ostatkiem sił walczy o możność życia.

Dzięki uchwałom sejmowym i rozporządzeniom rządu zapanowały w Polsce takie stosunki, że gdy składy handlarzy przepełnione są wszystkiem, kiedy są zdolne podniebienie najbardziej rafinowanego paskarza zaspokoić, kiedy na wsi gromadzą się sterty pieniędzy papierowych, — w środowiskach przemysłowych, które są źródłem gospodarczego rozwoju państwa, ustaje praca, bo robotnik, twórca tego bogactwa, nie potrafi zapracować na środki do życia.

Organizmem gospodarczym państwa wstrząsają ustawiczne strejki to tu, to ówdzie staje jakaś wielka gałąź przemysłowa, bo kupiec i wieś cieszą się wolnym handlem, z tej wolności pełnemi korzystają garściami. Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na podobieństwo dzisiejszych czasów, do owych swobód saskich, wszak dziś chyba nie mniejszego jesteśmy świadkami rozpasania.

Podejmowano próby trafienia do sumienia producentów, aby wyeliminowawszy pośrednika, dać możność konsumentowi zaopatrzenia się w środki do życia. Jak dotąd, próby te pozostały bez rezultatu, bo chęć zysku jest silniejszą od instynktu społecznego, czy zmysłu państwowego.

W całej b. dzielnicy pruskiej jesteśmy świadkami gwałtownych demonstracyi głodowych i podstępnej agitacyi, która usiłuje rozsadzić jedność państwa.

A waluta polska zniża się dalej ku punktowi zerowemu, bo i druk banknotów nie może być zahamowany, gdy koszta administracyi wzrastać muszą z postępem drożyźnianych dobrodziejstw wolnego handlu.

Robotnicy ratują się coraz częstszemi akcyami cennikowemi, walczą strejkami o coraz droższy kes chleba. A odpowiedzialność za to spada na tych, którzy dziś milczą, a niedawno tak byli głośni, gdy im potrzeba było wolnego handlu. Bo choć urodzaje w Polsce są podobno rekordowe, rekord wzięła też cena tych obfitych plonów.

—•••—

Sprawa g.-śląska a Liga Narodów.

WARSZAWA, 16. 8. (tel. wł.) Z Paryża donoszą: Generalny sekretaryat Ligi Narodów zażądał od wszystkich dokumentów i sprawozdań w sprawie G. Śląska. Z każdego dokumentu musi być zrobionych wiele odpisów, które zostaną rozesłane członkom Rady Ligi. W Paryżu uważają, że przygotowanie członków Rady do wydania decyzyi potrwa najmniej 3 tygodnie.

PARYŻ, 15. 8. Pisma tutejsze w kwestyi odesłania sprawy górnośląskiej do Ligi narodów piszą, co następuje: Briand zwrócił się do przewodniczącego Rady Ligi narodów, japońskiego posła Ishii z prośbą o zwołanie Rady. Baron Ishii proponuje termin na 20 bm. Sądzą, że Rada najwyższa zamianuje w najbliższych dniach swego sprawozdawcę, a w tydzień potem będzie mogła Rada Ligi obradować nad kwestyą. Niektóre z paryskich pism wyrażają jednak przypuszczenie, że obrady Rady mogą się przeciągnąć na kilka tygodni. Również L.. George jest zapatrywania, że Rada Ligi tak rychło nie poweźmie decyzyi i tem tłumaczy się jego zgoda na zamiar francuski wysłania posiłków wojskowych na G. Śląsk..

Z kół prawniczych oświadczają, że do udziału w obradach Ligi narodów nad G. Śląskiem uprawniona jest także Polska, ponieważ według 4. artykułu kodeksu Ligi każde państwo w niej reprezentowane ma być zaproszone do obrad, jeśli na porządku dziennym są sprawy dotyczące jego interesów. Lecz także i Niemcy mogą domagać się dopuszczenia ze względu na to, że są w tej sprawie zainteresowane. Możliwe jest, że i rząd czesko - słowacki podniesie tę samą pretensyę, ponieważ odnośnie do 83. art.. traktatu wersalskiego ma prawo do ewentualnego otrzymania okręgu głupczyckiego. (?).

—•••—

Anglia i Niemcy uznają rząd sowietów.

WARSZAWA, 16 sierpnia (tel. wł.). Z Berlina donoszą: **W najbliższym czasie rządy angielski i niemiecki ogłoszą akt uznania rządu sowietów.**

Pochód głodnych tłumów ku granicy polskiej.

WARSZAWA. 16 sierpnia (tel. wł.). Z Baranowicz nadchodzą alarmujące wiadomości, że przemycanie uchodźców z Rosyi **zamieniło się na tłumny pochód.** W szczególności na północnym odcinku II. armii głodujące masy przechodzą przez granicę polską bez żadnej opieki i kontroli policyjno sanitarnej. W obozie w Baranowiczach stwierdzono **5 wypadków cholery.** Od strony Homla ciągnie ku granicy polskiej **karawana,** złożona z 1500 **furmanek** z głodnymi uchodźcami, wśród których są chorzy na cholerę i czerwonkę. Podobno wśród nich znajduje się wielu agitatorów bolszewickich.

Nowy poseł niemiecki w Warszawie.

WARSZAWA, 16 sierpnia (tel. wł.). Dziś przybył tu i objął urzędowanie nowy poseł niemiecki, **von Schön.**

—•••—

Sprzeczności angielsko-francuskie.

WARSZAWA, 16 sierpnia (Tel. wł.). „Daily Chronicle" pisze, że w dyskusyi nad organizowaniem pomocy dla Rosyi ujawniła się zasadnicza różnica poglądów między delegatami francuskimi a angielskimi. Utworzenie jednolitego komitetu międzynarodowego jest więcej niż wątpliwe.

Mereżkowski o Gorkiju.

BERLIN. 16 sierpnia (E. E.) Znany pisarz rosyjski Mereżkowski wystosował list do G. Hauptmanna, w którym twierdzi, że Gorkij nie jest przyjacielem lecz najgorszym wrogiem narodu rosyjskiego. Mereżkowski pisze w tym liście, że obecnie dzieją się w Rosyi rzeczy okropne, o których zagranica niema najmniejszego pojęcia. Potem co się teraz dzieje mśsi nastąpić upadek sowietów i trzeba będzie udzielić pomocy milionom głodnych Rosyan.

—•••—

Rząd polski do Hymansa.

WARSZAWA, 16. 8. (Pat.) Biuro prasowe Ministerstwa S. Z. komunikuje: Minister spr. zagr. wysłał do pana Hymansa notę treści następującej:

W odpowiedzi na notę Waszej Ekscelencyi z dnia 28. lipca 1921 mam zaszczyt oświadczyć co następuje:

Rząd polski zmuszony jest stwierdzić z żalem że stanowisko zajęte przez rząd kowieński w odpowiedzi na uchwałę Rady Ligi Narodów z dnia 28 czerwca br. jest tego rodzaju, że niweczy pozytywne rezultaty osiągnięte podczas rokowań prowadzonych pod wysokiem kierownictwem Waszej Ekscelencyi. Zresztę stanowisko to jest analogiczne co do swojego oporu do stanowiska, które dnia 3 marca b. r. uniemożliwiło wykonanie tak sprawiedliwej uchwały Rady Ligi w sprawie konsultacyi ludowej na terytoryum spornem. Cała treść odpowiedzi litewskiej jak również ponowna odmowa rządu kowieńskiego wejścia w stosunki z Polską, służy raz jeszcze za dowód że rząd kowieński nie ma zamiaru uregulować sporu o Wilno w sposób przyjazny i że zdaje się skłaniać do wykorzystania obecnej sytuacyi w sensie uprawiania na swoim terenie antydemokratycznej polityki eksterminacyjnej w stosunku do bezbronnej ludności polskiej w rezultacie czego jest niewątpliwem, że wszystkie zobowiązania powzięte i wszystkie ustępstwa na które dotychczas zgodził się Rząd polski i ludność Wilna w nadziei dojścia do porozumienia mimo to pozostały bez wyniku i że stanowisko, którego nie może się wyrzec rząd kowieński pozbawił ich całej racyi bytu. Ufając niemniej, że konflikt z Polską nie odpowiada prawdziwym życzeniom narodu litewskiego i że ścisła współpraca Polski i Litwy w przyszłości odpowiada żywotnym interesom obu krajów, Rząd polski polecił swojemu delegatowi przy Lidze Narodów prof. Askenazemu udać się do Genewy 25-go bm. zgodnie z życzeniem wyrażonem przez Waszą Ekscelencyę, by mógł dać Mu informacye potrzebne do opracowania raportu.

Podp. Skirmunt.

—•••—

Uchwały Zjazdu sejmików wileńskich.

WILNO, 16. 8. (EE.) Zjazd Sejmików Wileńskich wystosował następującą depeszę do Naczelnika Państwa polskiego:

Pomnąc, że tym, który po 100 latach niewoli przyznał ziemi wileńskiej w kwietniu 1919 r. wolność i prawo samostanowienia o sobie jest syn tej ziemi a zarazem Wódz Naczelny armii polskiej, Zjazd wyraża mu dalej hołd i daje wyraz ufności, że Wódz Naczelny w pracy nad odrodzeniem Ojczyzny nie spocznie, zanim zgodnie z wolą całej ludności nie połączy na stałe ziemi tej z Macierzą".

Do marszałka Sejmu wystosował Zjazd następującą depeszę:

„Zjazd Ciał samorządowych wileńszczyzny przesyła Sejmowi ustawodawczemu na ręce Jego marszałka wyrazy hołdu oraz nadziei, że niedaleką jest chwila gdy przedstawiciele ludności Wileńszczyzny zasiądą w Sejmie polskim do wspólnych obrad nad sprawą całej Ojczyzny".

WILNO, 16. 8. (E. E.) Zjazd Sejmików powziął następującą uchwałę o zwołaniu przedstawicieli ludności Wileńszczyzny:

Przyjmując ostatecznie uchwałę o zwołaniu zgromadzenia ludowego Wileńszczyzny Zjazd miał na myśli ciało obrane na zasadzie ściśle przestrzeganej przez 5 przymiot. prawo głosowania. Nie zgodzono się na słowo „Sejm" wychodząc z założenia, że zgromadzenie powinno ograniczyć się do sprawy zadecydowania przynależności kraju, nie poruszając innych kwestyi co mogłoby odwlec zasadniczą decyzyę i przyczynić się do przedłużenia obecnego stanu tymczasowości.

Uchwalono następnie:

Zjazd oświadcza, iż ludność Wileńszczyzny nie żywi żadnych zaborczych zamiarów względem narodu litewskiego i uznaje całkowicie jego prawa do niepodległości, lecz odmawia mu prawa rozszerzania swej organizacyi państwowej na ziemie zamieszkałe przez ludność polską.

Zjazd ciał samorządowych ziemi wileńskiej zakłada uroczysty protest przeciwko eksterminacyjnej polityce rządu kowieńskiego i piętnuje wobec całego świata cywilizowanego jego postępowanie, uniemożliwiające jakiekolwiek porozumienie.

Organizacya Niemców w Polsce.

WARSZAWA, 16, 8. (Pat.). W gmachu sejmowym odbyła się dziś konferencya posłów i delegatów stowarzyszeń niemieckich, o której otrzymaliśmy od naszego sprawozdawcy sejmowego następujący komunikat:

Z inicyatywy niemieckiego zjednoczenia posłów sejmowych odbył się w dniu 16 sierpnia w Warszawie zjazd delegatów organizacyi niemieckich wszystkich dzielnic polskich. Reprezentowane były wszystkie dzielnice Rzpltej, razem 36 osób. Odbyła się żywa wymiana zdań o organizacyi Niemców w Polsce. Istniejące już organizacye narodowe postanowiły powołać do życia wspólne naczelne kierownictwo pod nazwą „Główny zarząd związków niemieckich w Polsce". Zjazd odbył się w najserdeczniejszej zgodzie wszystkich reprezentantów Niemców w Polsce, którzy zorganizowali się dla wspólnego urzeczywistnienia i obrony praw przysługujących im na zasadzie konstytucyi. W dniu 17 bm. zostanie zorganizowany Główny zarząd i ułożony regulamin. W dniach 11 i 12 września odbędzie się prawdopodobnie w Łodzi powszechny zjazd wszystkich obywateli polskich narodowości niemieckiej.

POINCARE PRZECIW L. GEORGE'owi.

WARSZAWA, 16. 8. (EE.). Poincare atakuje gwałtownie L. George'a w swym artykule wstępnym w „Matin" z powodu tezy premiera angielskiego, że zagłębie górnośląskie powinno należeć do Niemiec, bowiem zawdzięcza swój rozwój pracy niemieckiej. Poincare dowodzi, że teza L. George'a zwraca się przedewszystkiem przeciw Anglii, bo z równą słusznością mogliby Niemcy zażądać dla siebie b. kolonij niemieckich w Afryce, które rozkwit swój zawdzięczają li tylko pracy niemieckiej.

—•••—

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

(Przekład Felicyi Nossig.)

— „Masz przecie podać jego wartość!" — zawołał równocześnie Cepronio i Durazzo.

— „Za pozwoleniem, wielmożni i szlachetni panowie", — rzekł Cantador. — „Siłę cudotwórczą posiada ta czara jako czara, nie jako kamień jakąkolwiek by miał nazwę. Mówię panom: klejnotu tego rodzaju nie może oszacować jubiler, stary żyd, jak ja, może go tylko ocenić trafnie Kościół. Co kościół oznaczy i ustanowi, tyle wart ten kamień, a cenę, którą kościół oznaczy, można tylko podziwiać jako cyfrę astronomiczną, lecz nie ma na ziemi człowieka tak bogatego, by ją złożył i za kamień zapłacił".

Wszyscy obecni spojrzeli po sobie z wymownemi minami. Sędzia śledczy uśmiechał się, opat wyjął swoją tabakierkę. Abraham Cantador zaś, cofając się krok za krokiem wśród ciągłych pokornych i czołobitnych ukłonów, ulotnił się przez boczne drzwi, nie wstrzymywany przez nikogo.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

— „Robota w katedrze ukończona, Sacro Catino jest w naszych rękach!" — zawołał Durazzo, gdy w kwadrans później w towarzystwie opata Cepronlego odwiedził Turbiniego.

— „Nigdy nie wątpiłem, że się to uda". — rzekł Turbini. — „A cóż pańska wiara? Czy po orzeczeniu starego Abrahama wierzy pan jeszcze, że Sacro Catino jest szmaragdem?"

— Co? — odrzekł Durazzo. — Żyd przecie ni słowem nie zaznaczył, że kamień nie jest prawdziwy.

— „Z pewnością, bo mu brakło odwagi, natomiast przyznał zapewne bez wahania, że jest świętym!" — rzekł śmiejąc się Turbini.

— „Żyd", — wtrącił Cepronio, podniósłszy świętą czarę, którą przyniósł z sobą, i oglądając ją z wszystkich stron, — „żyd mówił, jak stary ugur. Każde słowo było dwuznaczne".

Opat Cepronio, potomek starej, lecz niezamożnej szlachty genueńskiej i dlatego przeznaczony do stanu duchownego był człowiekiem pięćdziesięciokilkoletnim, miłej powierzchowności i żywego umysłu. W młodości zajmował się chętnie alchemią i często przy tyglu ćwiczył się w zgłębianiu problemów przemiany metali czy wytworzenia proszku projekcyjnego: był to bowiem czas adeptów, twórców złota i destylatorów eliksirów życia. Cepronio był wielbicielem sztuk pięknych, znał się na wartości obrazów, to też często przy zamówieniach powoływano go jako znawcę. Wobec licznych stosunków i znajomości, był też później używany do misyi politycznych i przedsięwziął kilkakrotne podróże do Tunisu i Algieru, celem wykupna chrześcijańskich niewolników. Wytworne maniery obok powagi, dyplomatycznej zręczności i pewności w zachowaniu się, zwróciły na niego wreszcie uwagę arcybiskupa; przez długi czas uchodził za jego faworyta.

— „Abbé Cepronio, pan, w podwójnym charakterze, jako antykwarz i jako fizyk, jesteś kompetentny do wydania sądu," — rzekł Turbini. — „Cóż pan sądzi o tym klejnocie?"

— „Sądzę, że można go uważać za nieskończenie cenny, a zarazem za niesłychanie bezwartościowy", — odrzekł opat.

— „Jak pan to rozumie?"

— „Bardzo prosto! Ta czara — jak zresztą wogóle wszystko — jest tem, za co ją uważamy. Gdyby ten czerep sam dla siebie był jeszcze bardziej bezwartościowy, niż jest, ale zarazem był naczyniem, z którego wedle tradycyi Homer czerpał wodę, lub Horacy pił wino falerneńskie, czy nie byłby niesłychanie cennym? Co prawda, tylko dla tych, którzy wiedzą o Homerze i Horacym, lecz nie dla Lapończyków i Moskali. A oto ta czara jest dla ogromnej ilości ludzi nietylko antykiem, lecz także świętością, obdarzoną cudotwórczą siłą. Można ją więc nazwać niesłychanie cenną".

— „Należy jednak zauważyć", — wtrącił Turbini — „że wartość, która się identyfikuje z wiarą ludzką, jest czemś, co z każdym dniem zmniejsza się i może już dziś równa się zera. Nawet kubek Homera musi wyglądać jak kubek i odpowiadać warunkom życiowym Homera, jeżeli ma mieć wartość. Jeżeli jednak ktoś pokaże nam nowoczesną filiżankę do kawy, i powie, że ona była własnością piewcy Iliady, wszyscy go wyśmieją. I tu jest tak samo. Z czarki, która zaledwie pomieści kurczątko, nie mógł Chrystus spożywać ofiarnego jagnięcia, a warunki Józefa z Arymatei nie były tego rodzaju, ażeby mógł posiadać serwis szmaragdowy. Każdy to musi zrozumieć i temsamem nie wierzyć w świętość Sacro Catino. Durazzo zaś może poświadczyć, że chociaż go nigdy nie widziałem, nie wierzyłem weń nigdy. Właściwie dlatego tylko że mnie sprowokował, dałem go oszacować przez fachowca a lepiej było by gdyby tego nie był uczynił.

(C. d. n.).

—•••—

Jak Niemcy przygotowali napad na Górny Śląsk.

(Z tajnych aktów niemieckich).

„Naprzód“ krakowski donosi:

Na konferencyi Rady Najwyższej w Paryżu angielski delegat do komisyi międzysojuszniczej w Opolu sir Harold Stuart nie zgodził się na żądanie Francyi o wysłanie nowych posiłków na Śląsk chwaląc „pokojowe usposobienie“ Niemców. Powiedział on, że bandy Höfera nie byłyby porwały za broń, gdyby Polacy nie byli ich „sprowokowali“.

Delegat angielski powiedział wprost nieprawdę, na dowód czego przytaczamy szereg faktów, znanych poufnie i rządowi angielskiemu. Fakta te opierają się na szeregu autentycznych dokumentów.

W styczniu br. rząd niemiecki (naczelna prezydentura we Wrocławiu oraz centrala w Berlinie) wydał pilne ppolecenie związkowi „wiernych ojczyźnie Ślązaków“, w Kladsku (Glatz), aby w hrabstwie kladzkiem rozpuścili pogłoskę o zaostrzeniu się „niebezpieczeństwa czeskiego“ w celu pozyskania jak największej liczby członków dla związku. Zarządowi okręgowemu polecono, aby pogłoski o „niebezpieczeństwie czeskiem“ gorliwie kolportował, ale żeby postępował bardzo ostrożnie w celu uniknięcia zatargów z rządem rzeczypospolitej czesko-słowackiej.

Dnia 18. albo 19. kwietnia br. zaprosił kierownik zarządu okręgowego w Kladsku, właściciel dóbr Teuner, szereg ludzi na pilne zebranie w Kladsku, nie wymieniając porządku dziennego obrad. Zebranie to odbyło się przy zamkniętych drzwiach. Ku zdziwieniu wielu uczestników zebrania, znaleźli się na sali znani najwięksi przeciwnicy „Orgeschu“ (wiadomo, że rząd niemiecki pod naciskiem ententy wystąpił urzędownie przeciw tej organizacyi, a nieurzędownie ją popierał), mianowicie reprezentanci rządu pruskiego: nadprezydent Śląska Zimmer (członek partyi soc. większościowych) oraz prezydent rządu we Wrocławiu. Panom tym towarzyszyło kilku radców prezydentury, oficerowie z generalnej komendy we Wrocławiu, oficerowie Reichswehry, reprezentant ministerstwa wojny w Berlinie, landrat z Kladska i kilku landratów z sąsiednich okręgów, komendant twierdzy w Kladsku, oficerowie miejscowego pułku Reichswehry Nr. 7. itd. W ogólności było to zebranie kierowników zwalczanej dotąd przez rząd organizacyi Orgeschu, wspólnie z reprezentantami tegoż rządu.

Po zagajeniu zebrania przez Teunera zabrał głos nadprezydent **Zimmer**, który — wystosował do kierownika zarządu okręgowego, jak i do kierowników zarządów innych okręgów wezwanie, aby oddali się rządowi do dyspozycyi, celem zorganizowania zbrojnego oporu przeciw Polakom górnośląskim, względnie przeciw Polsce, a w razie potrzeby i przeciw ententcie, a w tym celu żeby natychmiast przystąpili do organizowania swych okręgów. Dalej mówił nadprezydent, że rząd jest obecnie silnie zdecydowany stawić na całym froncie energiczny opór do ostateczności i wezwał zebranych, aby przyczynili się wedle możności do odbudowy siły zbrojnej niemieckiej. W dalszych wywodach mówił nadprezydent, że rząd niemiecki, mimo, że na zewnątrz poddaje się wszystkim żądaniom ententy, wkońcu przecież — przynajmniej na Górnym Śląsku — wystąpi do walki, motywując to postanowienie różnymi powodami natury politycznej i gospodarczej.

Po nadprezydencie zabrał głos prezydent rządu we Wrocławiu i przemawiał w tymsamym duchu.

Kierownik zarządu okręgowego, Teuner, wśród ogłuszających oklasków zebranych, wyraził zupełną zgodę na propozycye rządu i wezwał rząd, aby po tak długich prześladowaniach (przez Polaków) nareszcie złożył dowody, że myśli na seryo o zorganizowaniu oporu w porozumieniu ze stronnictwami parlamentarnemi.

Po tych przemówieniach nastąpiła narada. Zapytano kapitana Richtera z komendy wrocławskiej, czy obejmie organizacyę wojskową poszczególnych okręgów. Richter, zacięty przeciwnik będącego wówczas u steru rządu socyalistycznego, oświadczył, że w ramach, ustanowionych przez rząd, nie może podjąć się zorganizowania wojskowego okręgów i zażądał przedewszystkiem gwarancyi, że rząd zamiary swe traktuje seryo, co może potwierdzić tylko rząd centralny w Berlinie, a nie prezydent; dalej zażądał różnych reform w organizacyi Einwohnerwehry, wreszcie żądał pozwolenia zorganizowania z ochotników z roku 1918—1919 specyalnych oddziałów pod specyalną komendą, — jednem słowem, jak się kapitan wyraził — utworzenia nowej armii.

Do wywodów Richtera przyłączyli się wszyscy kierownicy związków okręgowych.

Reprezentanci rządu w czasie długiej dyskusyi, przyciśnięci do muru, nie chcieli z początku dać wyraźnych oświadczeń, wkońcu jednak nadprezydent Zimmer złożył następujące oświadczenie:

„W imieniu rządu państwa (Rzeszy) i kraju (Prus) wzywam niniejszem organizacyę Einwohnerwehry do natychmiastowego wojskowego zorganizowania się i żądam od nich bezwarunkowego oddania się do dyspozycyi rządu, którego bezwarunkowym i niezmiennym zamiarem **jest stawić zbrojny opór na całej linii aż do ostateczności przeciw jakiemukolwiek oderwaniu ziemi górnośląskiej od państwa.** Po wysłuchaniu kierowników (wojskowych) obecnych tu związków okręgowych i po naradzie ze swymi kolegami i w porozumieniu z reprezentantem ministerstwa obrony państwa upoważniam kierowników związków okręgowych, a za ich pośrednictwem kierowników wojskowych do organizowania Einwohnerwehry w odrębne formacye ochotnicze, które przez istniejące grupy miejscowe mają być militarnie zorganizowane. Kierowniey okręgowi są upoważnieni do natychmiastowego rozpoczęcia werbunku ochotników, którzy przysięgą i podpisem mają się zobowiązać do służby. Prowadzenie list powierza się grupom miejscowym. Komendantowi twierdzy Kladsko poleca się, aby listy te zebrał i ostatecznie sformował oddziały w porozumieniu z rządem“.

Pomoc Reichswehry i policyi ochronnej nadprezydent Zimmer przyrzekł i oświadczył, że odbudowa oddziałów specyalnych, o których ententa sądzi, że zostały zniszczone, dawno już została przeprowadzona i oddziały te stoją do dyspozycyi. Wkońcu prosił Z. by ochotników nie werbować publicznie, tylko prywatnie, od człowieka do człowieka.

Ponieważ faktycznie ze strony Czechów i Polaków nie groziło żadne niebezpieczeństwo, trzeba było sprowokować je w jakikolwiek sposób. Naturalnie, że trzeba było to robić w tajemnicy, aby uniknąć wobec zagranicy zarzutu, że Niemcy burzą pokój.

Zaraz po tej konferencyi w Kladsku zabrali się kierownicy zarządu okręgowych do instruowania swych członków i obmyślenia środków do wykonania planu. Z przemówienia nadprezydenta Zimmera spisali protokół i wraz z wyjaśnieniem kapitana Richtera wysłali kuryera do Berlina, z prośbą, aby sprawy, ustalone na konferencyi otrzymały potwierdzenie ze strony miarodajnych czynników rządowych w Berlinie.

To potwierdzenie nadeszło dnia 23. kwietnia do kierownictwa okręgowego w Kladsku. **To potwierdzenie było podpisane przez pruskiego prezydenta ministrów, przez pruskiego ministra spraw wewnętrznych i przez ministra Reichswehry.**

W ostatnich dniach kwietnia Reichswehra obsadziła — mimo czujności wojsk koalicyjnych — linię demarkacyjną i dopiero [illegible] tej prowokacyi nastąpił wybuch powstania polskiego, jako czyn rozpaczy dla obrony przed już dokonanym napadem.

Rokowania angielsko-irlandzkie przed rozbiciem.

LONDYN 16. 8. Jak donoszą pisma, rokowania angielsko-irlandzkie nie zapowiadają pomyślnego rozwiązania. Irlandczycy wysunęli daleko idące postulaty jak **żądanie wypłaty odszkodowań** za mordy i spustoszenia poczynione przez Anglików w Irlandyi. Wyniosłoby to około 7 milionów funtów szt. W ultimatum swem mają się podobno domagać **pełnej niepodległości dla Irlandyi** oraz gwarancyi dla integralności i neutralności kraju.

W kołach angielskich panuje nastrój pesymistyczny i przypuszczają, że irlandzcy ekstremiści wzięli górę nad ugodowemi tendencyami prezydenta de Valery.

HORSEA. 16. 8. (Pat.). Prasa donosi, że rezultatem ostatniej rady gabinetowej angielskiej było wysłanie odpowiedzi na notę De Valery. Odpowiedź wyznacza najbliższy wtorek, jako termin rządu angielskiego dla zgody z Irlandyą. —

Lloyd George niedawno opublikował list, który gen. Smuts, premier południowej Afryki, przed swoim odjazdem wysłał do De Valery. List ten utrzymany w tonie dramatycznym zawiera gorący apel do sinfeinistów, by przyjęli ofertę rządu angielskiego. Smuts wzywa aby rozwiązanie problemu irlandzkiego opierało się na zasadzie ulsterskiej.

Anglia — pisze Smuts — oferuje niezliczone przywileje i formę rządu dla pozostałych 26 okręgów ściśle złączonych z Ulsterem węzłami ekonomicznymi i politycznymi. Rząd angielski zamierza wprowadzić odrębność polityczną tych prowincyi przez kilka stopniowych etapów, z których pierwszym byłaby konstytucya dla południowej Irlandyi. Postępowanie Anglii w tej sprawie byłoby zupełnie analogiczne do postępowania jej w południowej Afryce. Premier angielski oferuje kompletny statut dominiów dla 26 okręgów południowej Irlandyi z pewnemi strategicznemi ograniczeniami dla niektórych miejscowości. Zastrzeżenia takie w niczem nie zagrażają zasadom wolności. Irlandya stanie się w ten sposób jednym z 17 członków angielskiego imperyum i będzie podlegać nie rządowi angielskiemu, lecz radzie ogólno-państwowej, której członkiem jest także i Anglia.

Rachunek bieżący można zrealizować za czekiem tylko w jednym banku. Bilet skarbowy wszędzie, w każdym urzędzie podatkowym, w kasie skarbowej i w oddziałach P. K. K. P.

Nowiny z dnia.

Lwów, 17 sierpnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W środę 17 bm. „Faust". Gościnny występ Stefanii Marynowicz i Dawida Jarosławskiego.

We czwartek 18 b. m. „Romantyczni" Rostanda.

W piątek b. m. „Romantyczni" Rostanda.

W sobotę 20 b. m. „Cyrulik sewilski". Gościnny występ St. Marynowicz i D. Jarosławskiego.

W niedzielę 21 b. m. „Skowronek" z p. Lubicz.

W poniedziałek 22 b. m. „Cyrulik sewilski".

We wtorek 23 b. m. „Romantyczni".

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

Otwarcie BAGATELI LWOWSKIEJ nieodwołalnie we czwartek dnia 18 sierpnia 1921.

Próby z wesołej i melodyjnej operetki „Król się bawi" ze znakomitym Hanuszem w tytułowej roli, dobiegają końca. Sketh „Gra w durnia" wzbudzi orgię śmiechu. — Bilety do nabycia wcześniej w sklepie WP. Gabryela, ul. Legionów.

—•••—

(.) CZY JUŻ JESIEŃ? Jesienny nastrój unosi się wśród drżących od kropel deszczu traw i liści. Spalone żarem niedawnym, nabrały tu i ówdzie tonów czerwonych rudych i złocistych a ciche plusk deszczu i szmer wiatru smętnego przypomina im dziś nieodwołalnie, że to już późny sierpień... Po szale upalnym, po żarach niesamowitych, gorączkowych, poczyna się rekonwalescencya. Ale młodość minęła... Przyroda cała wygląda jak człowiek, który opierał się długo niszczącej dłoni starości, ale nakoniec po przejściu ciężkiej niemocy, spostrzegł ze smutkiem, że jego wciąż trwająca młodość była złudzeniem była sztucznym i wyjątkowym rozkwitem, który zniknąć musi, w myśl praw nieubłaganych bo już czas bo późno... Takim nastrojem tchną złociste listki żegnające się z rodzimem drzewem. Czy już jesień? — pyta przechodzeń widząc te pierwsze, piękne lecz tęskne lejnoty złotogłowiu jesieni...

(.) Z RUCHU ARTYSTYCZNEGO. W czasie Targów Wschodnich urządza Związek Polskich Artystów Plastyków wystawę sztuki i przemysłu artystycznego. Wezmą w niej udział artyści z całej Polski oraz artystyczne wytwórnie, szkoły zawodowe i t. d. Ujrzymy zatem artystyczne kilimy, koronki, zabawki. Osobny dział stanowić będą dzieła sztuki malarstwa i rzeźby. Wystawa niewątpliwie będzie bardzo ciekawa, budzi też już dziś ogólne zainteresowanie w kołach artystycznych.

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH. Dnia 8 i 9 września r. b. odbędzie się w Warszawie I-szy w Polsce Zjazd Delegatów Straży Pożarnych, a to celem zjednoczenia przeszło 2-ch tysięcy istniejących drużyn strażackich o przeszło 100.000 członkach w jeden Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Na liczbę 2-ch tysięcy organizacyi strażackich przypada zaledwie 30—40 płatnych straży zawodowych, a natomiast reszta są to organizacye obywatelskie ochotnicze.

Z TEATRU. We środę 17-go bm. „Faust" po raz drugi z gościnnym występem ulubienicy publiczności Stefanii Marynowicz, która przypomni się pamięci Lwowa w partyi Małgorzaty. W roli Walentego wystąpi znakomity artysta oper rosyjskich D. Jarosławski, który święcił wielki sukces na ostatnich przedstawieniach „Rigoletta". W przedstawieniu tem wystąpi po raz pierwszy p. Michał Martini w partyi Mefista.

P. Martini jest zaangażowany na stałe z opery poznańskiej. We czwartek wznowienie „Romantycznych" Rostanda w tłumaczeniu Belmonta. Pełna poezyi komedya da pole do popisu świeżo pozyskanemu dla sceny lwowskiej Polińskiemu, który kreuje rolę Percineta i Łozińskiej w roli Sylwetty. Role komicznych ojców spoczywają w doświadczonych rękach Justiana i Kalinowskiego, który powrócił z Teatrów krakowskich na scenę lwowską. Reżyseruje Gustaw Rasiński, który odtwarza znakomitą postać Straforela.

Piękna wystawa podniesie walory Rostandowskiego arcydzieła.

KONFERENCYA DELEGATÓW URZĘDNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTW DRZEWNYCH odbyła się w niedzielę 14 bm. w lokalu Związku urzędników prywatnych. Na konferencyi tej reprezentowanych było obok biur lwowskich 21 miejscowości. Po ukonstytuowaniu się i przedstawieniu sprawy przez przewodniczącego Związku urzędników i urzędniczek prywatnych postanowiono:

Przedstawić zjazdowi ogólnemu urzędników i urzędniczek prywatnych, który się ma odbyć we Lwowie w czasie Targów Wschodnich konieczność stworzenia ogólnej organizacyi urzędników prywatnych w myśl uchwał zjazdu pracowniczego w Warszawie. Wezwać wszystkich już zorganizowanych, aby osobistą agitacyą doprowadzili do tego, by wszyscy pracujący w biurach po tartakach, fabrykach i w lasach jako urzędnicy stali się członkami organizacyi. Wybrać mężów zaufania, którzyby stali w kontakcie z Komitetem organizacyjnym i przeprowadzili ściśle uchwały mające na celu wzmożenia, rozszerzenie i ustalenie organizacyi.

Domagać się ustawowego uregulowania stosunków służbowych i norm płacy jakoteż reprezentacyi zawodowej. Ustanowić stałą reprezentacyę zawodową, któraby była uprawnioną w imieniu wszystkich pracowników występować i działać. Uchwalono nadto, że:

Obowiązkiem każdego większego biura i każdego powiatu jest wziąść udział w zjeździe ogólnym.

Polecić prezydyum Związku urzędników i urzędniczek prywatnych przeprowadzenie całej akcyi przygotowawczej.

LOSY MONOPOLU CUKROWEGO. Ministerstwo skarbu oddawna chciało się zrzec monopolu cukrowego a nałożyć akcyzę na cukier w wolnym handlu. Opierają się temu przemysłowcy nie chcąc akcyzy, uważając monopol rządowy za dogodniejszy dla siebie. Ministerstwo to opracowało już projekt zniesienia monopolu tego i w najbliższym czasie złoży go radzie ministrów. Kupcy polscy chcą zająć się rozsprzedażą cukru lecz przewidują potrzebę kontroli albowiem zapasy cukru są niewystarczające i mogą być wykupione przez spekulantów. Cukier w „wolnym obrocie" jak przewidują kupcy byłby tańszy jak obecnie w pasku, lecz o wiele droższy jak w obecnej cenie na kartki.

SPRAWA PUZAPPU. Starosta Świtalski, Leon i Natan Nussbaumowie, jako prywatne osoby są ścigani nie za zbrodnie, jak inni urzędnicy Puzappu, lecz tylko za występek. Z obawy ucieczki w myśl u. k.. § 175, II. i III. zostali aresztowani na czas śledztwa. Areszt ten, wedle ustawy trwać może tylko do trzech miesięcy, a następnie gdy złożą kaucyę, mogą odpowiadać z wolnej stopy. Z powodu, że termin tego aresztu wymienionym już upłynął, w ub. niedzielę odbyła się sesya Izby radnej pod przewodnictwem r. Philippa. Uchwalono, ażeby Leon Nussbaum złożył kaucyę 2, brat jego Natan 7, zaś Świtalski 10 milionów marek. Prokurator dr. Swoboda sprzeciwił się niskiemu wymiarowi kaucyi, to też sprawę tę będzie rozstrząsać ponownie sąd apelacyjny.

Jonas oskarżony jest — jak opiewa oskarżenie — o handel łańcuszkowy i przedsiębranie nieuczciwych machinacyi i o to, że przestępstwem swem wyrządził szczególnie ciężką szkodę interesom publicznym, co mógł przewidzieć. I w myśl ustawy sejmowej o lichwie wojennej grozi mu kara, tą ustawą przewidziana, do 10 milionów grzywny, oraz kara śmierci. Areszt jego, podobnie jak i urzędników Puzappu, jest obligatoryjny i nie mogą być oni wypuszczeni z więzienia śledczego nawet za kaucyą.

Możliwem jest, że urzędnicy Rembacz i Rubel będą wypuszczeni na wolność, albowiem mieli oni nie brać udziału w zbrodniczych manipulacyach, tylko niedbale spełniali swe obowiązki.

NAPAD NOCĄ NA ULICY. Wczoraj po północy zjawił się w pogotowiu ratunkowem wylękniony 32-letni handlarz Chaim Rosenfeld i opowiedział, że bandyci napadli na niego w ulicy szpitalnej, pobili laskami i zrabowali mu zegarek i portfel z gotówką. Ślady pobicia w postaci tłuczonych i ciętych ran na głowie i twarzy zaopatrzyli mu sanitaryusze. Policya powinna stwierdzić fakt podany przez Rosenwalda i **wyszukać sprawców napadu i rabunku.**

REWOLWER POD PODUSZKĄ. W ub. poniedziałek wieczór 20-letnia Marya Krzaczkowska, służąca u właściciela fabryki stolarskiej „Braci Siwek" w Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej 8, ścieląc łóżko, przypadkowo zrzuciła na podłogę browning ukryty pod poduszką. Rewolwer, uderzywszy o posadzkę, wypalił, a kula ugodziła Krzaczkowską w lewą nogę powyżej kostki, uszkodziła jej fatalnie kość i ugrzęzła w ciele. Pogotowie ratunkowe udzieliło zranionej pierwszej pomocy i odwiozło ją do szpitala.

Z POLICYI. W ub. poniedziałek insp. Łukomski objął urzędowanie. Dnia tego wysłał na miasto 10 patroli policyjnych i konnych policyantów. Przechodzących urzędników i wywiadowców do oddziału bezpieczeństwa żegnał dyr. pol. Reinlender, zachęcając ich do dalszej pracy nad bezpieczeństwem publicznem. Pewna część funkcyonaryuszy policyi nie zdecydowała się jeszcze wstąpić do służby w policyi państwowej, nie mając tam zagwarantowanych rang obecnie piastowanych. Komendant policyi państw.. Hentschel z Warszawy bawi obecnie we Lwowie i zapewne sprawę tę załatwi pomyślnie.

NAGŁY ZGON. Zwrotniczy kolejowy Marek Kazimierczuk, lat 42, przedwczoraj o godz. 11 w nocy ustawiał zwrotnicę na dworcu Podzamcze. W tej chwili upadł na ziemię i wkrótce zmarł. Zawezwane pogotowie ratunkowe skonstatowało zgon nagły Kazimierczuka, a sekcya zwłok ustali przyczynę śmierci.

PSY KĄSAJĄ. W realności przy ul. Kaspra Boczkowskiego złośliwy pies pokąsał w rękę Fr. Kolankowską, nauczycielkę.

Mojżesza Kurzera pokąsał pies w prawą nogę. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. W mieszkaniu E. Horstein przy ul. Glinianskiej 8 a. złodzieje wybili nocą szybę i skradli futro i garderobę wartości 100.000 mk.

P. Woźniakowi, kupcowi z Nowego Sącza, skradziono w wozie tramwajowym K-D zegarek srebrny ze złotym łańcuszkiem wartości 70.000 mk.

—•••—

— NA STREJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW W ŁODZI, robotnicy warsztatu „Premier" w Borysławiu. przez tow. Antoniego Pituły 12.000 marek.

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD." przez tow. Pawła Denasiewicza w Drohobyczu 10.000 marek.

Dalsze datki przyjmuje Administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21. II. p.

—•••—

PRUSKI MILITARYZM OBCHODZI ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA.

GDAŃSK. 16. 8. (Pat.). Z Królewca donoszą: Wczoraj i dziś odbyły się tu wielkie manifestacye nacyonalistyczne celem uczczenia rocznicy zwycięstwa Hindenburga na jeziorach mazurskich. Równocześnie socyaliści wszystkich obozów i komuniści urządzili kontr-demonstracyę skierowaną przeciwko obchodowi nacyonalistycznemu jako czysto militarnemu. Na uroczystość przybył też między innymi Ludendorff jako zastępca Hindenburga i jako przedstawiciel dawnej armii niemieckiej. Wygłosił on obszerne przemówienie, które zakończył wyrażeniem nadziei, że Rosya pobita na jeziorach mazurskich przez wojska niemieckie nigdy już zapewne nie będzie wrogiem Niemiec.

—•••—

× OCHRONA LOKATORÓW urzęduje w poniedziałki, środy i soboty od 7-mej godziny **wiecz. w lokalu Rynek 3. II p.**

Strejk robotników w zakładach wojsk.

Jeszcze z końcem maja robotnicy pracujący w zakładach wojskowych postawili żądania podwyżki ich płac o 180% od płacy zasadniczej i wypłaty jednorazowego zasiłku w wysokości jednomiesięcznych poborów. Prowadzone pertraktacye przeciągały się w nieskończoność, a w międzyczasie rosła też drożyzna do niebotycznej wysokości. Intendantura lwowskiego DOG. godziła się na 140% podwyżkę płacy zasadniczej, a w sprawie jednomiesięcznego zasiłku oświadczyła się odmownie, tłumacząc że na to potrzebna jest aż uchwała Sejmu.

Ponieważ reprezentanci intendantury zasłonili się brakiem pełnomocnictw w sprawie zaspokojenia wszystkich żądań robotniczych i w tej sprawie zwrócić się mieli do Warszawy, robotnicy nie mogąc się zgodzić na dalsze przeciąganie sprawy na olbrzymiem zgromadzeniu w poniedziałek uchwalili od wtorku wstrzymać się od pracy.

W myśl tej uchwały wczoraj rano wstrzymaną została praca we wszystkich zakładach wojskowych. Strejkuje około 3.000 ludzi.

Dla informacyi podać należy, że płaca robotnika kwalifikowanego wynosi od 448 Mk do 550 Mk dziennie, w Krakowie od 650 do 1000 Mk dziennie.

Ani więc w stosunku do innych miast, ani w stosunku do dzisiejszej drożyzny żądania robotników lwowskich nie są wygórowane, a Lwów należy do najdroższych miast w Polsce.

Ponieważ sprawa ta nie została ugodowo załatwiona, na odbytem wczoraj popołudniu zgromadzeniu strejkujących uchwalono jednomyślnie wytrwa w strejku aż do zaspokojenia wszystkich postawionych żądań.

Solidarność strejkujących jest wzorowa.

Wzywa się robotników, aby aż do załatwienia tego konfliktu pracy w zakładach wojskowych nie przyjmowali.

Echa rewizyi w biurze defenzywy warszawskiej.

WARSZAWA, 16 sierp. (tel. wł.). W sprawie aresztowań w ministerstwie spraw wewn. podaje „Kuryer Poranny“ następujące szczegóły:

Rewizya w biurze defenzywy odbyła się przy udziale ministra sprawiedliwości, Sobolewskiego, vicem. spraw wewn., Kuczyńskiego, prokuratora sądu apelacyjnego, Siebnera i zastępcy komendanta policyi państwowej. Kierownik defenzywy na okręg warszawski Dr. Snerski był przez 24 godzin internowany, poczem został uwolniony. Skutkiem tej rewizyi trzydziestu kilku wyższych i niższych urzędników podało się do dymisyi.

Jak się okazuje, rewizya nie posiadała ostatecznych podstaw rzeczowych; skądinąd informują, że przyczyną rewizyi była walka między defenzywą ministerstwa wojny a defenzywą min. spraw wewn. Walka ta datuje się od dawna. Ostatni zatarg między obiema defenzywami został zaostrzony przez sprawę porucznika Wereszczyńskiego, który przy pomocy oficera, przebranego za generała zbiegł z aresztu, ale został przez Snarskiego przychwycony i oddany w ręce żandarmeryi. Jak mówią, było to nie na rękę niektórym osobom, wmieszanym w sprawę defraudacyi Wereszczyńskiego.

—•••—

Umowa amerykańsko-rosyjska w sprawie pomocy dla Rosyi.

RYGA, 16. 8. (Pat.). Podczas konferencyi Litwinowa z Brownem ustalono następujące punkty umowy:

1) Rosya sowiecka przyjmuje na siebie transport produktów i dostarcza lokali na ich pomieszczenie.

2) Jeżeli Amerykanie przerwą swą pomoc — będą mogli wywieść wszystkie zapasy i swobodnie wyjechać z Rosyi.

3) Amerykanie korzystają z pełnej swobody ruchów i przejazdu kolejami bez formalności.

4) Amerykańska administracya pomocy dostarcza produktów do umówionego portu na swój rachunek.

Dalszy zaś transport i ochronę transportu bierze na siebie Rosya.

5) Amerykanie w Rosyi otrzymują automobile i benzynę do nich.

6) Wszystkie dostarczone do Rosyi produkta uważane będą za majątek amerykański.

7) Pomocy udzielają Amerykanie dzieciom w specyalnych jadalniach. Rosya sowiecka dostarczy potrzebnych lokali, naczyń, oraz personalu medycznego.

8) W razie epidemii Amerykanie mogą przejąć drogi komunikacyjne i wodociągi.

9) Członkowie administracyi pomocy nie podlegają rewizyi.

10) W razie potrzeby Amerykanie korzystają z pomocy obywateli rosyjskich i przedstawiają ich rządowi rosyjskiemu.

Dziś oczekiwane jest podpisanie powyższej umowy.

—•••—

Zniżka cen zboża.

WARSZAWA, 16. 8. (E. E.) „Kur. Warsz.“ pisze, że podaż zboża jest obfitsza, a nastrój zniżkowy. W prowincyach centralnych kupować można dostateczną ilość żyta po cenach około 6500 mk. za 100 kg. loco wagon kolejowy. Cena żyta na południowo-wschodnich kresach Rzeczy uległa również zniżce i można tu kupować żyto z 2-giej ręki po cenach znacznie niżej poziomu cen prowincyi b. Królestwa i w Wielkopolsce daje się zauważyć nastrój zniżkowy. Dzielnica tu dotychczas najwięcej usposobiona była „a la hausse“. Obecnie oferują wielkopolskie młyny mąkę żytnią po 90 mk za kilo, loco tamtejsze stacye. Kilogram chleba kosztuje w Warszawie ciągle jeszcze 140 mk, ale cena ta powinna uledz poważnej zniżce, gdyż nie znajduje dostatecznego usprawiedliwienia w cenie surowego ziarna.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Kłajpeda dla Litwy za unię z Polską?

GDAŃSK, 16. 8. (Pat.) Z Królewca donoszą: urządzili Niemcy zbrorowy napad na hotel Lonno na temat porozumienia litewsko-francuskiego w sprawie Kłajpedy. Dzienniki niemieckie wyrażają przypuszczenie że Francya chce ofiarować Litwie Kłajpedę, by ją pozyskać dla unii polsko-litewskiej. Z wiarygodnego rzekomo źródła donoszą pisma niemieckie w tej sprawie że litewski minister spraw zagranicznych odnosi się sympatycznie do tego planu.

—•••—

NOWE NAPADY NIEMCÓW.

BYTOM, 16. 8. (Pat.) W dniu wczorajszym urządzili Niemcy zbiorowy napad na hotel Lomnitz oraz na ludność we wsi Szombierdzi pod Bytomiem. Na hotel Lomnitz napadła banda bojowców wraz z niemieckimi policyantami plebiscytowymi usiłując wtargnąć do wnętrza hotelu. Straż hotelu przez szybkie zatrzaśnięcie bramy wchodowej udaremniła napad. W Szombierdzi napadła banda złożona z 20 osób w tem większa część orgeszowców i policyi plebiscytowej na członków straży gminnej rozbroiła ich pobiła do krwi a następnie uprowadziła do Bytomia. Ta nowa prowokacya niemiecka wywołała u ludności polskiej ogromne wzburzenie.

BYTOM, 16. 8. (Pat.) Ze wszystkich okolic Bytomia nadchodzą niepokojące wieści wskazujące na to że o ile wojska angielskie sprawują ce władzę w Bytomiu i w powiecie nie udzielą ochrony ludności polskiej, ludność ta będzie zmuszona chwycić się samoobrony.

—•••—

LENIN POTĘPIA DOTYCHCZASOWĄ GOSPODARKĘ SOWIETÓW.

MOSKWA, 16. 8. (EE. Radio). Lenin podpisał dekret rady komisarzy ludowych o charakterze polityczno - ekonomicznym, który ostatecznie stwierdza wielki przewrót jaki dokonał się w Rosyi. Dekret wychodzi z założenia, że dotychczasowy system centralny gospodarki był zły. Wobec tego ustala się, że rada gospodarki narodowej ześrodkuje pod swym bezpośrednim zarządem tylko najważniejsze zakłady, które prowadzą własną rachunkowość. Wprowadza się nową taryfę pocztową: list 250 rb., pocztówka 150 rb. Mieszkania w domach prywatnych stają się płatne. Wszelkie towary, wydawane przez państwo, są płatne niżej cen rynkowych. Koleje wracają do taryfy osobowej. Przejazd z Moskwy do Petersburga kosztuje 84.000 rb. sow.

—•••—

BUNTY PRZECIW SOWIETOM?

HELSINGFORS 16. 8. (Pat.) W guberniach tambowskiej woroneskiej, kurskiej i orelskiej wybuchły wielkie bunty przeciwko sowietom. W Rostowie ogłoszono stan wojenny.

—•••—

Z sali rozpraw.

„Biały kruk“.

Konstanty W. był za czasów rosyjskich urzędnikiem, a następnie w tej samej instytucyi państwowej polskiej. Spokojny i cichy pełnił swe funkcye ku zadowoleniu przełożonych i kolegów.

Naraz jakby grom uderzył, charakter jego zmienił się gruntownie. Na pozór, wszystko zostało po dawnemu, pracował przykładnie, ze wszystkimi rozmawiał grzecznie. Ale za to zaczął pisać do władzy przełożonej skargi na nieporządki, przekupstwo i łapownictwo swych kolegów, a nawet — strach pomyśleć — przełożonych. Gdy jedną ze skarg pozostawiono bez skutku, redagował drugą, cytował dane fakty, dokumenty i t. d.

Tego było już za wiele. Jednozgodna opinia towarzyszy pracy

uznała go za waryata,

a pogląd ten podzielił także fakultet medyczny.

Że zaś z natury rzeczy waryat urzędnikiem być nie może, przeto udzielono mu dymisyi natychmiastowej. Wówczas Konstanty W. zażądał pensyi należnych mu z powodu choroby. Urząd nie miał nic przeciwko wypłaceniu należności ale jakże „płacić waryatowi“?

Chory jednak twierdził, że jest zupełnie zdrów na umyśle. Urząd ten jednak zwrócił się do sądu ażeby go uznać za ubezwłasnowolnionego.

Onegdaj odbyła się rozprawa w tym celu przed sądem w Warszawie. Podsądny złożył świadectwa dwóch najwybitniejszych lekarzy-psychiatrów stwierdzające, że Konstanty W. cieszy się pełnią władz umysłowych. Opinia rady familijnej, której zażądano zgodnie z ustawą, orzekła jednogłośnie, iż pseudo-chory jest zupełnie zdrów na umyśle, „czuje tylko nieprzezwyciężony wstręt do złodziei,

okradających skarb państwa“.

Trybunał sądu wobec tego nie namyślając się długo żądanie owej instytucyi państwowej pozostawił bez skutku. Uznano więc, że Konstanty W. nie jest waryatem, pytanie tylko, czy go z powrotem przyjmą do służby w tym urzędzie?

—•••—

O traktaty Ukrainy sowieckiej z Turcyą

MOSKWA, 16 sierpnia (Pat.). Między sowiecką Ukrainą i Turcyą toczą się rokowania w sprawie zawarcia traktatów. Zastępca Ukrainy sow. główny komendant wszystkich sił zbrojnych **ukraińskich bawi w Angorze.**

—•••—

Ruch robotniczy w St. Zjednoczonych

Znany i zasłużony działacz i pisarz socyalistyczny Stanów Zjednoczonych, tow. Hillquit, bawiąc obecnie w Berlinie, udzielił współpracownikowi „Freiheit“ wywiadu o położeniu w Stanach Zjednoczonych.

Położenie gospodarcze jest krytyczne. Od roku istnieje zastój przemysłowy we wszystkich prawie gałęziach. Jest to przedewszystkiem skutek zawarcia pokoju, który zwinął większą część przemysłu wojennego. Liczba bezrobotnych sięga 5 milionów i nie ma widoków na polepszenie. W Stanach Zjednoczonych bezrobotni nie otrzymują wsparć, przeciwnie — płaca robotników zajętych w przemyśle, spada od 10 do 30 prc., podczas gdy koszta utrzymania nie spadają w tym samym stosunku.

Mimo to nie znać zaostrzonego nastroju rewolucyjnego wśród mas robotniczych. Przeciwnie: ma się wrażenie, że wypadki ostatnich lat, jak wojna, podniesienie kosztów utrzymania, następnie spadek tychże i obniżanie płac, a w związku z tem wzrost reakcyi która już po wojnie podniosła głowę — wywołały u robotników coś w rodzaju letargu. Dawniej nieznaczne obniżenie płac pociągało za sobą zaciekłe strejki, — dziś robotnicy milcząco przyjmują o wiele większe obcinanie swych płac. Nie trzeba jednak uważać, że położenie jest beznadziejne. Należy oczekiwać, że robotnicy, gdy minie okres oszołomienia, zjednoczą się w silnym ruchu o wybitniejszym charakterze klasowym. Znać już pierwsze objawy tego przesilenia. Jest tedy nadzieja, że socyalizm zacznie odgrywać większą rolę, aniżeli w przeszłości.

Tymczasem ruch socyalistyczny jest bardzo słaby. Najwyższy rozwój socyalizmu przypada na czas przedwojenny, ale z powodu opozycyi partyi socyalistycznej przeciwko wojnie i stale wzmagających się wskutek tego represyi rządowych, partya coraz więcej traciła na siłach. Do jakiego stopnia szalał teror rządu, świadczy to, że za mowę opozycyjną, lub artykuł przeciwwojenny skazywano na więzienie do lat 20-stu.

Tak było w czasie wojny. Gdy zaś po wojnie partya zaczęła powoli przychodzić do siebie, pojawiły się nowe przeszkody, tym razem ze strony komunistów. Partya socyalistyczna w Stanach Zjednoczonych składa się przeważnie z przybyszów różnych narodowości, tworzących autonomiczne organizacye w partyi.

Otóż większość tych grup zagranicznych nawróciła się na komunizm. Partya skurczyła się do małej grupy. Dopiero obecnie daje się odczuć otrzeźwienie i jest nadzieja, że partya wkrótce zacznie przychodzić do siebie. Na ostatnim kongresie w Detroit uchwalono stać zdala od wszelkich międzynarodówek, a wszystkie siły poświęcić budowie organizacyjnej. Uchwałę tę powzięto ze względów strategicznych. Gdy nastąpi odpowiednia chwila i partya amerykańska wzmocni się, przystąpienie do organizacyi międzynarodowej będzie rzeczą łatwą. Hillquit dodaje przytem, że partya jego naogół wyznaje zasady niemieckich socyalistów niezależnych.

Co się tyczy ruchu zawodowego, to syndykaliści nie odgrywają prawie żadnej roli. Posługują się oni metodami „sensacyjnemi“, które się bardzo podobają dwóm krańcom: frazesowiczom rewolucyjnym i reakcyi burżuazyjnej. Większość robotników wciąż jeszcze jest w Amer. Feder. Pracy, uprawiającej taktykę oportunistyczną i unikającej jak ognia wszelkiej akcyi klasowej. Ale i tu rozpoczyna się zwrot na lepsze. Wyraźne żądania socyalizacyi wysuwają kolejarze i górnicy.

Polityka Hardinga w stosunku do robotników jest naogół reakcyjna, aczkolwiek nie miał on dotychczas sposobności bliżej zająć się poszczególnemi zagadnieniami pracy.

Polityka zagraniczna Hardinga nie znajduje u robotników ani zainteresowania, ani zrozumienia.

Tow. Debs siedzi wciąż w więzieniu, mimo, że od czasu do czasu rozlegają się słuchy o jego uwolnieniu.

Międzynarodowy kongres robotników metalurgicznych.

WIEDEŃ 10. sierpnia.

Wczoraj rozpoczął się w Lucernie (Szwajcarya) międzynarodowy kongres robotników przemysłu metalurgicznego, pod przewodnictwem Ilga (Szwajcarya). Zjechało się 46 delegatów: z Belgii, Danii, Anglii, Niemiec, Polski, Norwegji, Szwecyi, Austryi, Czech i Węgier. Organizacyi rosyjskiej nie zaproszono, mimo to przysłała ona list w obraźliwym tonie.

Po wyborze prezydyum kongres przystąpił do obrad nad sprawozdaniem. Związek międzynarodowy obejmuje 18 państw i 43 związków krajowych, o ogólnej liczbie 4 miliony 600 tysięcy członków. W ostatnich czasach przystąpiła do Związku jedna z największych organizacyj amerykańskich, licząca 350.000 członków.

Zasadą, jaką Związek w przyszłości będzie się kierował, jest ustalenie, że sam ruch zawodowy nie wystarcza i że **należy dążyć do ujęcia w swe ręce produkcyi**. W dyskusyi delegat niemiecki wypowiedział się za tą zasadą, delegat francuski sprzeciwił się zbytniemu zaakcentowaniu charakteru politycznego, na co delegat angielski odpowiedział, że stanowisko Francuzów jest dla niego niespodzianką. W końcu sprawozdanie zarządu przyjęto jednomyślnie do wiadomości.

Konsul polski w Morawskiej Ostrawie.

Konsulem polskim w Morawskiej Ostrawie jest Stefan Bratkowski. Prasa polska wszelkich odcieni tak na czeskiej, jak też na polskiej części Śląska Cieszyńskiego zarzuca p. Bratkowskiemu niesłychanie szkodliwą działalność, skierowaną przeciwko polskiemu ludowi pod zaborem czeskim, i na szkodę Państwa polskiego tak, że nawet czeskie pisma szowinistyczne jak „Mor. slezsky Dennik“ i „Obrona Slezska“ chwalą go za to... Dla p. konsula Bratkowskiego wszyscy Ślązacy cieszyńscy — to banda socjalistów, z którą on liczyć się nie musi, bo — podobno — ma silne plecy... **Bezrobotnych plebiscytowych polskich traktuje gorzej niż niewolników**, delegacyę nauczycielstwa polskiego obdarza ordynarnymi, nie dającymi się tutaj powtórzyć epitetami i wyzwiskami, miejscowe czynniki polskie ignoruje, o szkolnictwo polskie nie stara się wcale, bo „to nie jego rzecz“. Interwencyi na rzecz skazanych robotników polskich z powodu agitacyi górnośląskiej nie przeprowadza, bo nie chce się władzom czeskim narazić. O opcyi nie wydał żadnego pouczenia dla ludności polskiej, a jeśli zawiadamia o czemś ludność polską — to czyni to zapomocą prasy... czeskiej i niemieckiej, ignorując polskie pisma!

Takie są chwalebne czyny tego osobliwego dyplomaty z trzeciego kursu techniki praskiej. Mimo jednak zażalenia, wniesionego do Ministeryum spraw zagran. w Warszawie, mimo interwencyi osobistej u ministra Skirmunta, mimo przyrzeczenia zmiany ze strony niektórych wyższych urzędników Ministeryum i poselstwa — p. Bratkowski w dalszym ciągu siedzi w Mor. Ostrawie i czeka zapewne na to, aż policya czy żandarmerja czeska będzie „zmuszoną strzedz konsulatu polskiego... Rozgoryczenie bowiem wśród ludności polskiej pod zaborem czeskim na tego ordynarnego pana jest wielkie, a poselstwo praskie czyni źle, że palącą tę sprawę pozostawia w zawieszeniu.. Może słowa te przyczynią się do wyjaśnienia tej niemiłej sytuacji na Śląsku, gdzie właśnie teraz, przed wpisami do szkół, potrzebną jest wytężona praca wszystkich czynników polskich, zaś wpisy nie zapowiadają się tak gładko. Nie można więc pozostawić na stanowisku takiego człowieka, do którego lud polski nie ma zaufania! Cała opinia polska na Śląsku Cieszyńskim stanowczo żąda odwołania p. Bratkowskiego, jako człowieka ordynarnego i nietaktownego ze stanowiska konsula w Mor. Ostrawie.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W ŻÓŁKWI. We czwartek 18. bm. o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się zebranie partyjne z referatem tow. Skalaka ze Lwowa: „O XVIII Kongresie PPS“.

§ STREJK W ZAKŁADACH WOJSKOWYCH wybuchł dziś we Lwowie z powodu akcyi cennikowej. Wzywa się robotników, aby do załatwienia konfliktu w tych zakładach pracy nie przyjmowali.

§ BACZNOŚĆ TOWARZYSZE KUFERNICY! Omijajcie Lwów, gdyż stoimy w akcyi cennikowej.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Omijać fabrykę Banku rolniczego, bo kierownik tejże fabryki i radny miasta Lwowa pan Weinberg przyznał się, że nie jest majstrem, tylko technicznym wyzyskiwaczem.

§ TOW. STOLARZE! Omijajcie Kołomyję z powodu akcyi cennikowej.

Komunikaty.

× POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ Ludow. Spół. Tow. Wydawniczego odbędzie się w czwartek o godz. 7. wiecz. w red. Dziennika Ludowego.

× KONFERENCYA DELEGATÓW PRACOWNIKÓW BIUR FABRYCZNYCH handlowych, adwokackich notaryalnych odbędzie się w niedzielę 21 bm. od godz. 10-tej rano w lokalu Związku urzędników i urzędniczek prywatnych we Lwowie Kopernika 26. II p.

Każde większe biuro fabryczne, handlowe i t. d. każda miejscowość winna wysłać delegata bo chodzi o stworzenie organizacyi. Delegaci muszą mieć upoważnienie.

Krassin o handlu zagran. Sowietów.

„Izwiestja" i „Ekonomiczeskaja Żyźń" podają sprawozdanie z mowy wypowiedzianej przez Krassina na zjeździe przedstawicieli związku kooperatyw sow.

Obecnie — mówi Krassin — kiedy rynki zachodu stoją dla nas otworem, państwa bałtyckie nie są dla nas już tak niezbędne jak były dotychczas, będziemy z nich korzystali i nadal, lecz tylko w celach tranzytu. Rewel będzie miał dla nas znaczenie jeszcze 2—3 tygodnie, póki nie będzie ukończona realizacya złota. Sądy angielskie rozwiązały kwestyę złota na naszą korzyść, co da nam możność otwarcia własnego banku na terytoryum angielskim i nie będziemy nadal ponosili tak wielkich strat przy realizowaniu złota: zamiast 20 proc. będziemy tracili 3 proc. a może i mniej.

Finlandzka misya handlowa wyjechała z Moskwy pod wrażeniem, że Rosya posiada jeszcze wiele przedmiotów, nadających się do przemysłu fińskiego.

Nasze stosunki handlowe ze Szwecją osłabły znacznie, gdyż mamy teraz dogodniejsze rynki dla operacyi handlowych, jako to: Niemcy i Anglia.

Francya w dalszym ciągu odrzuca propozycyę przyjęcia naszej misyi handlowej, co nas powstrzymuje od wszelkich tranzakcyi. Jednak ażeby dać poznać przemysłowcom francuskim, że możemy robić zakupy, gdyż posiadamy zdolności płatnicze, rozmyślnie zawarliśmy 4—5 tranzakcyi handlowych, płacąc gotówką, co zrobiło pewien ruch w sferach kupieckich; lecz nadal wzbraniamy się od robienia zakupów, ażeby w ten sposób zmusić Francyę do przyjęcia naszej misyi handlowej; coraz to jednak, zjawi się jakiś przemysłowiec francuski, proponując bądź automobile, bądź cukier; są także i amatorzy na koncesye w Rosyi.

Polska nie zgodziła się na przepuszczenie przez swe terytoryum towarów, zakupionych w Niemczech; w tym państwie nie zrobiliśmy żadnych zakupów.

Konstantynopol zwraca naszą uwagę, gdyż tam skoncentrowano mnóstwo towarów, przywiezionych w swoim czasie z Małej Azyi i Kaukazu.

Na zakończenie mówił Krassin o zamiarach bolszewików stworzenia Tow. Akcyjnych przy udziale kapitału zagranicznego. Na takich warunkach w maju zawiązano Tow. transportowe „Linia Hamburg—Amerika", z kapitałem 100 tysięcy marek; do zarządu wejdą: 1 Niemiec, 2 Rosyanie i 1 obywatel państwa neutralnego. (Russpress).

—•••—

Ze sportu.

POGOŃ - MAKKABI 1:4 (0:3). Krakowska drużyna odniosła niespodziewane zwycięstwo. Match w pierwszej połowie ładny, w drugiej natomiast, gdzie obie drużyny grały pod bramką Makkabi nudny i chaotyczny. Makkabi pewna zwycięstwa „zamurowała" swą bramkę tak, że wszelkie wysiłki napadu Pogoni były bezskuteczne. Makkabi uzyskuje w 1 minucie z powodu błędu Schneidra pierwszego goala, w krótkim odstępie czasu drugiego. Gra prowadzona w dobrem tempie, obrona krakowska skutecznie odpiera ataki Pogoni. Prawie pod koniec uzyskuje Makkabi ładnym strzałem prawego łącznika trzeciego goala. Rzut karny podyktowany przeciw Krakowiakom przestrzelił Gulicz.

W drugiej połowie gra brutalna; Pogoń uzyskuje jedną bramkę i do końca mimo gwałtownego przygniecenia przeciwnika, nie może wyzyskać swej przewagi. Prawie pod koniec lewe skrzydło Makkabi uzyskuje dla swych barw czwartego goala.

Sędziował bardzo dobrze p. kpt.. Bilor.

—•••—

LUBLIN: W. K.. S. - CZARNI II. 3:0 (1:0) i 0:3 (0:0). Czarni II. grali w sobotę i niedzielę w Lublinie z tamtejszym wojskowym klubem sportowym. Boisko rozmokłe, pełne kałuż, do tego sędzia, nie znający zasadniczych przepisów gry nie pozwoliły lwowskiej drużynie okazać należytej gry. W pierwszym dniu ulegają Czarni w powyższym stosunku, w drugim wygrywają lekko 3:0.

—•••—

TEREZVAROSI TORNA CLUB (BUDAPESZT) WE LWOWIE. W dniach 20 i 21 sierpnia będzie gościć we Lwowie jedna z najlepszych, pierwszoklasowych drużyn budapeszteńskich Terezvarosi Torna Klub celem rozegrania dwu spotkań z lwowskimi Czarnymi. Przez swoje znakomite wyniki, osiągnięte w grach o mistrzostwo Węgier, stanowią oni wielką atrakcyę we Lwowie, tem bardziej, że Czarni po ostatniem zwycięstwie nad Kerületem będą stawiali zacięty opór i wszelkiemi siłami będą się starać osiągnąć ponowne zwycięstwo nad drużyną węgierską.

Zarząd klubu Czarni, chcąc dogodzić wymaganiom publiczności, która zapewne tłumnie pospieszy na te interesujące spotkania, urządził cały szereg miejsc siedzących zarówno na pierwszym jak i na drugim parterze.

Bliższe szczegóły o węgierskich gościach, oraz skład Czarnych podamy w dniach najbliższych.

—•••—

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Warszawy przez Przeworsk, 7·30*), 20·15*).
„ Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16.20.
„ Przemyśla 3·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20. 17·00*), 18·50, 23.00.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4·15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22 50.
„ Komarna 3·45, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 18·10 22·50,
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25. 17·15.
„ Podhajec 6·55, 15·20.
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10·45*), 16·25*, 18·00. 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·20*), 20·55.
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Sambora 7·45, 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·40.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35, 19·20.
„ Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*), 21 20
„ Stojanowa 10 30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajec 10·15, 20·50.
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
„ Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 16·55.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40.
„ Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).

Z Żółkwi.

Jak we wszystkich miastach Małopolski, tak i u nas istnieje już od kilku lat ekspozytura budowlana. Kierownikiem tejże jest inżynier Richka. Zadaniem ekspozytury jest być pomocnym poszkodowanym obywatelom w czasie wojny. Tu zaś dzieje się inaczej. Ponieważ kierownik ekspozytury widocznie nie ma czasu, oddał niejakiemu T. Bendlowi, byłemu handlarzowi soli, pełnomocnictwo na przywóz cementu bezpośrednio z fabryk. Naturalnie interesenci są bardzo pokrzywdzeni, ponieważ w ekspozyturze nigdy cementu nie ma, a o ile jest u p. Bendla, tam sprzedaje się po trzykroć drożej, ale zato można go dostać w każdej ilości. Oczekujemy zmiany tych stosunków, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni szukać pomocy gdzieindziej.

—•••—

Różne.

PREZYDENT MINISTRÓW WITOS bawił ub. niedzieli we Lwowie i wraz z gen. delegatem rządu dr. Gałeckim w sprawach urzędowych wyjechał do Wschodniej Małopolski.

Z RUCHU KOLEI W I. KWARTALE 1921. Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje następujące dane za kwartał I. r. b., dotyczące ruchu na sieci kolei państwowych: Ogólna długość eksploatacyjna linii kolejowych wynosiła 15.078 km., po potrąceniu zaś długości odcinków zamkniętych dla ruchu 14.993 km. Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 6,415.029 pociągo - km.; ruchu towarowego 5,605.012 poc.-klm. Przebieg wagonów osobowych wynosił 162,559.185 osio-km.. towarowych ładownych 301,569.471 osio-km., towarowych próżnych 152.820.364 osio-km. Przebieg ciężaru pociągów (brutto) ruchu osobowego wynosił 1.442.749.000 tonno-km., ruchu towarowego 3.283,368.000 tonno-km. Załadowano na stacyach kolei polskich 464.990 wagonów. Przyjęto od kolei zagranicznych 218.630 wagonów ładownych. Dane powyższe obejmują 8 dyrekcyi kolejowych a mianowicie: warszawską, radomską, krakowską, lwowską, stanisławowską, poznańską, gdańską i wileńską.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA NA TORZE KOLEJOWYM. W niedzielę rano w pobliżu stacyi Chabówka najechał pociąg osobowy jadący z Zakopanego do Krakowa na samochód w którem znajdowało się 5 osób. Lokomotywa rozbiła samochód. Szofer wyszedł bez szwanku a 4 pasażerowie doznali poważnych obrażeń. Mianowicie wypadkowi ulegli Dr. Matysek dyrektor filii Banku przemysłowego w Drohobyczu jego żona zastępca dyrektora tegoż banku p. Zawadowski i panna Jagliczówna z Krakowa. Pociąg który spowodował katastrofę przywiózł ofiary wypadku do Krakowa.

ARESZTOWANIE BANDYTÓW. W Żółkwi ujęto Tomasza Lowę z Zamościa i Konstantego Zelkiewicza z Brześcia Litewskiego, niebezpiecznych rabusiów bandytów.

W Niwce pod Sosnowcem ujęto Józefa Stronia herszta szajki bandytowej, który był postrachem powiatów Miechowskiego i olkuskiego.

MORDERSTWA RABUNKOWE. W Kruszynie w pow. bydgowskim onegdaj bandyci strzałami z rewolwerów zamordowali rodzinę pewnego gospodarza złożoną z 6 osób. Po zrabowaniu gotówki i cenniejszych rzeczy bandyci zbiegli.

HANDLOWA MISYA SOWIECKO-UKRAIŃSKA. Onegdaj z Warszawy udała się do Pragi Czeskiej Ukraińska komisya handlowo-przemysłowa pod przewodnictwem Nowakowskiego, w celu zbadania warunków wymiany towarów pomiędzy republiką Ukraińską, z Czechami; tranzyt towarów odbywałby się przez Galicyę. Komisya składa się z 17 członków rzeczoznawców różnych gałęzi przemysłu i handlu.

OTWARCIE GIEŁDY ZBIOROWEJ. w Warszawie spodziewane jest około 20 bm. Jako jednostkę stałą przyjęto dla giełdy w Warszawie 100 kg. zboża. Cukier i okowita nie będą na razie objęte transakcyami.

ZATONIĘCIE OKRĘTÓW FRANCUSKICH. Z Paryża donoszą, że dwa okręty francuskie: „Maréchal Foch" i „General Perquet"; wpadły wskutek mgły na miny w pobliżu Konstantynopola i zatonęły. Załoga obydwu statków została uratowana. „Maréchal Foch" był jednym z największych parowców francuskich, jakie kursowały po morzu Śródziemnem.

—•••—

—•••—

Komunikaty.

× OGÓLNE ZEBRANIE DELEGACYI ODCINKÓW OBRONY LWOWA odbędzie się w środę dnia 17 sierpnia, o godz. 7 wiecz. w lokalu „Pracy Narodowej Kobiet", ul. Sokoła 1.

Zebranie zwołuje komisya-matka.

—•••—

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK — „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.